

Żytkowicz, Leonid

Gospodarstwo chłopskie na Żuławach Malborskich : na marginesie książki A. Mączaka, Gospodarstwo chłopskie na Żuławach Malborskich w początkach XVII wieku, Warszawa 1962)

Przegląd Historyczny 54/4, 671-687

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LEONID ŻYTKOWICZ

Gospodarstwo chłopskie na Żuławach Malborskich

(Na marginesie książki A. Mączaka, *Gospodarstwo chłopskie na Żuławach Malborskich w początkach XVII wieku*, Disertationes Universitatis Varsoviensis 2, Warszawa 1962, PWN, s. 314).

Ukazanie się wymienionej tu pracy witamy z uznaniem, jako dowód rosnącego zainteresowania badawczego historią gospodarstwa chłopskiego¹, bez bliższego poznania którego nie będzie zrozumiała historia stosunków agrarnych w Polsce w okresie panowania folwarku. Pomimo to zgłaszamy pewne zastrzeżenia do zakresu pracy; stanowią go gospodarstwa chłopskie (z wyłączeniem olenderskich) w ekonomii malborskiej w okresie 1606—1626. Czy tak zakreślony temat pracy nie jest zbyt wąski? Potrzebę wyjścia poza te ramy chronologiczne odczuwa i sam autor dla wyjaśnienia początków badanych zjawisk, a zwłaszcza stwierdzając, że krótki odcinek badanego czasu „nie pozwala jednak na wyciągnięcie daleko idących wniosków“ (w tym wypadku chodzi o proces rozdrabniania się gburów, s. 269). Wydaje się, że bardziej wskazane byłoby objęcie co najmniej okresu 1590—1655, a nawet 1510—1655. Rok 1510 — to data najstarszej znanej obecnie rewizji badanych dóbr². Rok 1590 — to data obszernej rewizji ekonomii malborskiej³, uchwałą sejmu 1590 r. wydzielonej na potrzeby stołu królewskiego; aż do 1605 r. ekonomia pozostawała w ręku Jana Zamoyskiego, od 1582 r. starosty malborskiego⁴. Obie daty — 1510 i 1590 — mają tu znaczenie nie tylko ze względu na podstawę źródłową pracy (zachowane opisy dóbr), ale, co ważniejsze, odnoszą się do momentów głębokich przemian w dziejach agrarnych dawnej Rzeczypospolitej. Objęcie zakresem pracy również II ćwierci XVII w. pozwoliłoby zbadać skutki wojny z lat 1626—1629 oraz okupacji szwedzkiej i brandenburskiej do 1635 r.⁵. Byłoby interesujące zwłaszcza poznanie, jeśli to możliwe, odbudowy gospodarczej w okresie 1635—1655. Jest to zagadnienie istotne ze względu na tezę o ogólnym regresie gospodarczym Polski w pierwszej połowie XVII w. Konfrontacja tej tezy ze specyficznymi stosunkami w delcie Wisły byłaby jak najbardziej pouczająca.

Ale pragniemy postulować nie tylko chronologiczne rozszerzenie zakresu pracy. Gospodarstwo chłopskie w epoce feudalnej nie jest niezależne od dworu; nie było niezależne i w ekonomii malborskiej chociaż chłopci tamtejsi cieszyli się dużą swobodą osobistą i gospodarczą. Gospodarstwo chłopskie funkcjonuje w obrębie, wewnątrz większego organizmu, jaki stanowią dobra feudalne. Z tego względu lepsze, pełniejsze wyniki badawcze może rokować traktowanie łączne w jednej pracy zarówno gospodarstwa chłopskiego, jak i folwarku, w ogóle całości dóbr. Z tychże

¹ Jednocześnie ukazała się praca A. Wawrzyńczyk, *Gospodarstwo chłopskie w dobrach królewskich na Mazowszu w XVI i na początku XVII w.*, Warszawa 1962.

² Ścisłej rejestrze czynszów i dochodów zamku malborskiego. *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej* t. I, wyd. W. Hejnosz, Toruń 1959; por. tytuł źródła: *Registrum censuum ac universorum proventuum*.

³ *Źródła do dziejów ekonomii malborskiej* t. II, wyd. W. Hejnosz, Toruń 1960.

⁴ A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego*, Lwów 1935, Konstytucja z 1589 r. zawarowała dożywocie dla aktualnych posesorów dóbr zamienionych na ekonomie królewskie. Por. *Volamina legum* t. II, f. 1334.

⁵ Spisano nową rewizję ekonomii w r. 1636. Por. *Źródła do dziejów ekonomii* t. II, s. 73—134.

względów nie należało wyłączać i wsi olenderskich, których w badanym okresie nie było wiele w ekonomii malborskiej.

Do wysunięcia tych postulatów pod adresem autora zachęca nas fakt, że ekonomia malborska nie stanowiła bardzo dużego obiektu. W skali Prus Królewskich były to jednak dobra duże i bogate, to jest przynosiły dworowi znaczne dochody. Według lustracji 1565 r. liczyły one 2397 włók czynszowych⁶ oraz 7 folwarków⁷. Było to terytorium zwarte i, jak się zdaje jednolite pod względem gospodarczym. Ponadto powoduje tu nami fakt zachowania się bogatej podstawy źródłowej, którą ogólnie charakteryzuje autor (s. 8 n). Rozszerzenie pracy do zakresu: „Ekonomia malborska w XVI i I poł. XVII w.“⁸ pozwoliłoby na pełniejsze potraktowanie problemów stanowiących przedmiot obecnej pracy, a zwłaszcza na lepsze przedstawienie dynamiki omawianych zjawisk.

Podstawę źródłową pracy stanowią przede wszystkim księgi urzędu ekonomii malborskiej od 1606 r. Są to księgi wpisów spraw zarówno spornych, jak i niespornych (autor scharakteryzował je szczegółowo na s. 12—13). Uzupełnienie tej kategorii ksiąg stanowią akta miejskie, zwłaszcza malborskie, i grodzkie. Ponadto zostały wykorzystane archiwa Żuław Wielkiej i Małej (WAP w Gdańsku); właściwie szkoda iż mało znany ten zespół nie został bliżej scharakteryzowany w obecnej pracy. Ponadto pomocniczo korzystał autor z materiałów dotyczących Żuław Gdańskich (WAP w Gdańsku), aktów sejmików pruskich itd. Oczywiście uwzględnione zostały również opublikowane już obecnie lustracje i rewizje ekonomii malborskiej, chociaż chronologicznie wykraczają one poza ramy obecnej pracy⁹. Nie jest znany żaden inwentarz ekonomii malborskiej, odnoszący się do badanego okresu. Z pewnością byłaby użyteczna bliższa analiza źródłoznawcza zespołu akt ekonomii malborskiej, a zwłaszcza wykorzystanej serii ksiąg zamkowych, które stanowią, o ile wiadomo, rzadki typ źródła dla badanego okresu. Ponadto nasuwa się pytanie, czy nie należy przeprowadzić kwerendy w Metryce Koronnej oraz w księgach referendarskich?

Do walorów pracy należy zaliczyć wykorzystanie obszernej literatury obcej; pod tym względem omawiana praca góruje nad wielu innymi dotyczącymi historii stosunków agrarnych w Polsce. Znajomość tej literatury ogromnie rozszerza pole widzenia autora, pozwala na wprowadzenie elementów porównawczych. Autor w tym celu, bardzo słusznie, nawiązuje do okolic zbliżonych pod względem fizjograficznym do stosunków na Żuławach. Wydaje się wszakże, że lepsza znajomość sąsiednich Żuław Gdańskich oraz Elbląskich byłaby tu niemniej pomocną.

Wpisy do ksiąg ekonomii malborskiej na ogół nie dają materiału do zestawień statystycznych w szerszym zakresie. Natomiast dostarczają one bardzo licznych przykładów (por. np. tabl. IV, V i VI na s. 46, 53, 56—65). Zapewne fakt, iż w ekonomii nie rozwinęła się pańszczyzna ze wszystkimi jej konsekwencjami dla obu stron, zarówno dla chłopca, jak i dla dworu, spowodował, że źródła typu inwentarzowego (np. z 1510, 1590, 1636 r.) nie zawierają opisów gospodarstw chłopskich, na

⁶ U autora 2391 włók i 10,5 morgów (s. 21) z powołaniem się na „Summariusz prowentów imion JKM ziemie pruskiej“ z r. 1565 oraz z odesłaniem do Tarnawskiego, op. cit., s. 110, gdzie również znajdujemy tę samą cyfrę. Tymczasem w „Summariuszu“ jest 2397 włók i 10,5 morgów. Cyfra ta wynika również z podsumowania liczby włók poszczególnych kategorii. Por. *Lustracja województwa malborskiego i chełmińskiego 1565* [cyt. dalej: *Lustracja 1565 r.*], wyd. S. Hoszowski, Gdańsk 1961, s. 190. Również *Lustracja województwa malborskiego i chełmińskiego 1570* [cyt. dalej: *Lustracja 1570 r.*], wyd. St. Hoszowski, Gdańsk 1962.

⁷ *Lustracja 1565 r.*, s. 3, 61—74.

⁸ Pewne obiekcje może nasunąć termin „ekonomia“ dla okresu przed 1590 r., gdyż źródła używają terminu „zamek malborski“. Por. *Źródła do dziejów ekonomii t. I*, s. 3; *Lustracja 1565 r.*, s. 3, 39, 190—3.

⁹ A mianowicie lustracje z lat 1565 i 1570, rejestr czynszów z 1510 r. oraz rewizje z lat 1590 i 1636; wszystko w cytowanym wydaniu W. Hejnosza t. I i II.

wzór współczesnych inwentarzy dóbr pańszczyźnianych. Zakresem informacji zbliżają się one do lustracji dóbr królewskich, w zasadzie rejestrując liczbę włók różnych kategorii we wsi i wysokość obciążeń na rzecz dworu. Z tego powodu trudności badania dóbr czynszowych w tym zakresie są dosyć duże. Źródła proveniencji dworskiej nie miały potrzeby podawać tak szczegółowo stanu gospodarczego gospodarstw chłopskich, jak w dobrach pańszczyźnianych. Ta okoliczność również podnosi wartość i przydatność badawczą ksiąg zamkowych.

Omawiana praca, oprócz wstępu, składa się z jedenastu rozdziałów. Obejmują one, jak się zdaje, wszystkie istotne zagadnienia, których przebadanie w tym wypadku było możliwe. Jednak ogólnie układ pracy wydaje się nieprzejrzysty. Np. rozważania o wielkości gospodarstw gburskich na podstawie rejestru czynszów z 1510 r. znajdujemy dopiero w rozdziale XI („Obrót ziemią“, s. 269 nn), podczas gdy oczekiwaliśmy tego w rozdziale IV („Wielkość i wyposażenie gospodarstw chłopskich“). Osobno zostały omówione „Zapasy zboża“ (s. 79—81) i osobno („Zboże towarowe w ekonomii malborskiej“, s. 157—163).

Orientację w całości pracy utrudnia czytelnikowi brak szczegółowego spisu treści (nie chodzi tylko o tytuły rozdziałów) spisu tablic i wykresów oraz indeksów zarówno osobowego, jak i geograficznego, a również mapy, chociaż można posługiwać się mapą do wydawnictwa M. Biskupa¹⁰ lub W. Hejnosza¹¹. Autor w tekście pracy posługuje się obecnymi nazwami miejscowości, podczas gdy w źródłach, również cytowanych przez autora, występują nazwy dawne, częściowo obecnie nie używane. Należało sporządzić zestawienie obu kategorii nazw lub objaśnić je w indeksie miejscowości.

Potrzeba badań nad historią stosunków agrarnych na Żuławach nie ulega wątpliwości. Autor słusznie zwraca uwagę, że specyfika zachowanego materiału źródłowego pozwala rzucić światło na te zagadnienia, które w innych warunkach źródłowych właściwie pozostają poza polem widzenia badacza; chodzi tu zwłaszcza o wzajemne stosunki gospodarcze pomiędzy chłopami, ich udział w obrocie towarowym i pieniężnym. Zjawiska te znalazły odbicie w umowach zawieranych przez chłopów pomiędzy sobą, bądź z mieszczanstwem, głównie malborskim. Natomiast wystąpiły trudności i braki, wynikające z nieistnienia źródeł typu inwentarzy dóbr pańszczyźnianych, o czym wspominaliśmy wyżej. Pomniejsza to możliwości obliczeń statystycznych. Charakter źródeł natomiast wymaga zwrócenia większej uwagi, jak pisze autor, „na wypadki pojedyncze, na wypowiedzi współczesnych, ogólnie biorąc na wskazówki nie nadające się do ujęcia statystycznego“ (s. 7). Ta okoliczność nadaje charakter całej pracy, jeśli chodzi o jej stronę metodyczną. Czy okoliczność ta (oczywiście niezależna od woli autora) jest pomyślna? Z jednej strony — zapewne tak gdyż rzadko posiadamy tak obfite, a zwłaszcza urozmaicone — mam na myśli okres będący przedmiotem pracy — wiadomości źródłowe, dotyczące poszczególnych gospodarstw; ale są również i strony negatywne, utrudniające poznanie badanych zjawisk, właśnie z powodu zbyt indywidualnego charakteru informacji, trudnych do sprowadzenia do wspólnego mianownika. Np. wyposażenie (faktyczne, a nie normy przewidziane w ordynacjach) gospodarstw chłopskich w żywy inwentarz i narzędzia autor jest zmuszony przedstawić na podstawie 46 opisów pojedynczych gospodarstw (inwentarzy? — gdyż charakter źródła nie jest wyraźnie zaznaczony; s. 56—66) z lat 1601—1625. Jak można domyślać się, wspomniane tu opisy zostały sporządzone dla różnych celów, przeto i zakres ich informacji mógł być różny; dotyczy to również stopnia ich wiarygodności. Dla niektórych szczegółów, jak np. zapasy zboża, stan pogłowia zwierzęcego znaczenie

¹⁰ M. Biskup, *Rozmieszczenie własności ziemskiej województwa chełmińskiego i malborskiego w drugiej połowie XVI w.*, Toruń 1957.

¹¹ *Źródła do dziejów ekonomii t. I* (mapę opracował M. Biskup).

posiada również pora roku, w której dany opis został sporządzony. Oczywiście wszystko to utrudnia sytuację badacza.

Autor słusznie podkreśla specyfikę stosunków na Żuławach (s. 6—7); może mniej skwapliwie zgodzimy się z jego konkluzją, iż wyniki pracy posłużą „głębszemu zrozumieniu całokształtu stosunków w Polsce badanego okresu“ (s. 7). Wiąże się to z zagadnieniem bardziej ogólnym, gdy chodzi o badania nad stosunkami agrarnymi epoki feudalnej: przydatność badań nad stosunkami w regionach o dużej specyfice dla poznania stosunków ogólnokrajowych. Niedawno W. Kula wysunął postulat badania nie regionów typowych, lecz skrajnych, m. in. Pomorza i Ukrainy¹². Jeśli z tym się zgodzić — wybór tematu pracy obecnej należy uznać za jak najbardziej obiecujący. Jednak — nie negując zasadności naukowej badania regionów o dużej specyfice, jak Żuławy — pozwolimy sobie na uwagę nie tyle może pod adresem pracy obecnej, co stanowiska W. Kuli, że jednak za pilniejsze naukowo należałoby uznać zbadanie regionów — nie nazwalibyśmy ich typowymi — posiadających najwięcej cech wspólnych dla całego kraju, jak np. Wielkopolska, Mazowsze, Kujawy. Ich poznanie szybciej nas zbliży do ogólnego obrazu rzeczywistości historycznej niż poznawanie regionów czy okolic o silnie zarysowanej specyfice.

Przejdźmy obecnie do spraw szczegółowych: jak należy rozumieć podany przez autora obszar ekonomii malborskiej, Na s. 21 autor informuje, że „ogólny obszar“ wynosił według sumariusza lustracji z 1565 r. 2391 włók 10,5 morgów (cyt. źródło podaje 2397 włók i 10,5 morgów¹³ ale nie o to obecnie chodzi. Jest to tylko liczba włók wiejskich w tym roku. A ile ich było w ciągu badanego okresu, lub chociażby w 1590 r.? Czy ta liczba uległa zmianom i jakim? Jaki to stanowiło procent w stosunku do ogółu gruntów ekonomicznych? Czy nie byłoby rzeczą możliwą obliczyć ogólną powierzchnię ekonomii w sensie topograficznym¹⁴? Pouczająca byłaby struktura posiadania ziemi (chłopi, folwark, sołtysi, plebani, wreszcie lasy, wody itd.). Z tym łączy się zagadnienie gruntów pustych zarówno pojedynczych włók, jak i całych gospodarstw. Autor stwierdza, że lustracje XVI w. „nie wspominają o opustoszałych gospodarstwach“ (s. 277). Gdybyśmy na tej podstawie chcieli wyciągnąć wniosek o ich nieistnieniu, czy nie byłoby to rozumowanie *ex silentio*? Nie o to chodzi, że lustracje z lat 1565 i 1570 wspominają o włókach z różnych powodów nieuprawianych lub „niepożytecznych“¹⁵ ale o to, że według wspomnianych lustracji gburzy płacili czynsz *manu coniuncta*. Z pewnością (w książce nie znajdujemy na to wyraźnej odpowiedzi) owa *manus coniuncta* była formą zabezpieczenia sobie przez dwór czynszu również z włók, a zapewne i z gospodarstw, w danej chwili nieosadzonych, spustoszałych. Można się domyślać, iż był to powód, aby lustracje względnie rewizje nie notowały takich włók i gospodarstw, bo to nie wpływało na wysokość aktualnego dochodu dworu. Ponadto lustratorzy nieraz mieli tendencję do liczenia dochodu z obiektów gospodarczych (włóki, karczmy, młyny) aktualnie niewykorzystywanych, a to aby prowent Rzeczypospolitej nie ginął¹⁶. To wszystko utrudnia ustalenie aktualnej liczby włók osiadłych, jak również i zmian w tym zakresie. Należałoby również wyjaśnić, czy istnieje zjawisko włączania gruntów chłopskich do folwarku. Lustracje XVI w. prawie nie wspomi-

¹² W. Kula, *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, Warszawa 1962, s. 191.

¹³ Por. przyp. 6.

¹⁴ A. Tarnawski, op. cit., s. 110, obszar „całego starostwa malborskiego“ oblicza na 650,7 km².

¹⁵ *Lustracja 1565 r.*, s. 8, 22, 25; *Lustracja 1570 r.*, s. 24.

¹⁶ Por. przykłady z województw wielkopolskich, cyt. Z. Guldón, *Uwagi w sprawie zniszczeń gospodarczych w połowie XVII w. na terenie Wielkopolski*, „Zapiski Historyczne“ t. XXIV, 1951, z. 1, s. 76.

nają o tym¹⁷ z czego jednak nie wynika, iż zjawisko to nie istniało w okresie późniejszym. Oczywiście nie zawsze jest to równoznaczne z odbieraniem chłopom ich własności (por. s. 277—9).

Sprawę wielkości gospodarstwa chłopskiego autor porusza dwukrotnie: w rozdziale IV (s. 44—9) i w rozdziale XI (s. 269—285). W pierwszym wypadku autorowi chodzi o ustalenie przeciętnej wielkości gospodarstwa gburckiego, głównie drogą metody reprezentatywnej, na podstawie aktów kupna-sprzedaży, dzierżawy i różnych wzmianek przygodnych; w ten sposób autor uzyskał dane o wielkości 299 gospodarstw w latach 1565—1625, ale głównie w latach 1607—1623. W drugim wypadku — w związku z zagadnieniem obrotu ziemią chłopską na Żuławach — autor rozpatruje sprawę wielkości gospodarstwa chłopskiego dynamicznie, cofając się aż do rejestru czynszów z 1510 r. (jedyny znany rejestr z tego okresu który wylicza gospodarzy imiennie i podaje liczbę włók, posiadanych przez każdego z nich), następnie autor sięga do lustracji z 1565 r., rewizji z 1590 r., a nawet do inwentarza z 1745 r. Oczywiście ze względów konstrukcyjnych i rzeczowych byłoby lepiej, gdyby sprawa została omówiona w jednym miejscu i wbrew autorowi nie widzimy tu „konieczności“ omawiania tego dwukrotnie (s. 44).

Słusznie autor wskazuje na pewne trudności interpretacji danych rejestru czynszów z 1510 r. (względnie 1510—1529). Rejestr ten zawiera późniejsze nawarstwienia tekstu, których obecnie czytelnik nie jest w stanie wyodrębnić. Zdaje się, iż suma łąnów wyliczona indywidualnie przy nazwiskach posiadających je chłopów jest z reguły niższa od ogólnej liczby łąnów czynszowych podanej na początku opisu wsi. Być może różnicę stanowią łąny w danym momencie nieosiadłe (*deserti*). Trudna istotnie jest sprawa sołtysów. Autor jest zdania, iż oprócz łąnów, podawanych na początku opisu wsi, sołtysi posiadali łąny czynszowe, wymienione wśród łąnów gburckich. Oczywiście jest to możliwe. Wydaje się, że najpoprawniejszą metodą ustalenia wielkości gospodarstwa chłopskiego będzie przyjęcie za podstawę tego, co rejestr podaje wyraźnie: wyliczone imiennie gospodarstwa gburckie, oczywiście z eliminacją łąnów trzymanyh przez sołtysów, o ile to źródło wyraźnie zaznacza¹⁸. Wbrew autorowi można przyjąć, iż sołtysi mogli być ubożsi od gburów, a ściślej posiadać mniejszą liczbę łąnów niż przeciętne gospodarstwo gburckie w danej wsi, biorąc pod uwagę dwie okoliczności: na ogół wielkie rozmiary gospodarstw gburckich oraz ogólnie znane zjawisko dzielenia sołectw pomiędzy spadkobierców¹⁹. Z pewnością wynik uzyskany tą metodą nie będzie w pełni dokładny, bo jakaś liczba łąnów dzierżawionych w danym momencie przez sołtysów zwiększy ogólną liczbę łąnów chłopskich, jak i ogólną liczbę gospodarstw. Osobno pozostaną grunty dzierżawione przez wieś wspólnie, ale nie zawsze wiadomo, czy były to grunty orne²⁰. Od nich należy odróżnić *excrescentiae*, to jest nadwyżki gruntów ponad wymienione łąny. Gospodarstwa sołeckie, ponieważ nie zawsze wiadomo pomiędzy ilu sołtysów były podzielone łąny sołeckie, należy zostawić na uboczu, w tym rachunku ograniczając się do gospodarstw gburckich, a ściślej do ich części podstawowej, bez „nadwyżek“ i udziału w gruntach dzierżawionych lub użytkowanych wspólnie przez wieś. Nie wykonaliśmy proponowanych tu obliczeń, toteż nie możemy podać, czy i o ile przypuszczalny wynik różniłby się od wyników uzyskanych przez autora (s. 279). Zapewne nie należy przewidywać znacznej różnicy, chodzi raczej o metodę.

Jak już wspominaliśmy, lustracje z 1565 r. i 1570 oraz rewizja z 1590 r. ze

¹⁷ Por. np. *Lustracja 1565 r.*, s. 20.

¹⁸ *Źródła do dziejów ekonomii* t. I, s. 17—18, 55.

¹⁹ Ustęp o sołtysach wymagałby uściślenia; np. nie może być wystarczające ogólne powołanie się na „rozrzucone po wielu rozdziałach tej pracy wzmianki“ (s. 138).

²⁰ *Źródła do dziejów ekonomii* t. I, s. 4, 8, 12, i 13 i passim.

względem na opłatę czynszu *manu coniuncta* przez całą wieś mogą podawać łącznie z osiadłymi pewną ilość łąnów pustych, których nie sposób odliczyć od ogólnej ilości łąnów czynszowych. Być może, stwierdzone przez autora zmniejszenie się liczby gospodarstw gburskich na obu Żuławach²¹ pomiędzy 1510 r. (lub 1529) a 1565 r. z 737 do 561, czyli o 23,8%, właśnie odsłania proces pustoszenia łąnów gburskich, a nawet całych gospodarstw; jeśli dane rewizji z 1590 r. są tu porównywalne, proces ten trwa dalej, chociaż w tempie wolniejszym: pomiędzy 1565 a 1590 liczba gospodarstw gburskich według obliczeń autora zmalała z 561 do 531, czyli o 5,3%. Jeśli domyśli, że przytoczone tu liczby gospodarstw zanikłych przynajmniej częściowo obejmują gospodarstwa spustoszone jest słuszny, chociażby tu o zjawisko występujące w różnych dzielnicach Polski i, być może, mające wspólne przyczyny. Zapewne na jedną z nich — bezpośrednią — wskazuje lustracja z 1565 r.: „a iż się ludzi na Żuławie barzo przerzadziło dla powietrza częstego“²². Wprawdzie w przytoczonej wzmiance lustracji chodzi o brak „robotników potrzebnych“ do folwarków, ale z całą pewnością gburzy nie byli lepiej zabezpieczeni przed zarazą niż inne kategorie ludności na Żuławach²³. Z tych względów nie zgadzamy się z autorem, że „zarazy, trzeba to podkreślić, niczego same przez się nie tłumaczą“ (s. 277). Owszem, w pewnej mierze mogą tłumaczyć zmniejszenie się liczby czynnych gospodarstw chłopskich na Żuławach malborskich w chwili spisania lustracji w 1565 r. (zaraza miała miejsce w roku poprzednim). Zgodzilibyśmy się natomiast gdyby autor powiedział, że zarazy wszystkiego nie tłumaczą, gdyż przyczyny zanikania gospodarstw mogły być ponadto inne. By je poznać należałoby oczywiście zbadać sytuację ekonomii malborskiej również po 1565 r. Jeśli przyczyny były przypadkowe, przemijające, liczba gospodarstw powinna wykazać to w ciągu pięciolecia do chwili spisania lustracji w 1570 r. Nie wiemy jakby wypadł rezultat obliczeń. Jak zaznaczono jednak rewizja z 1590 r. pozwala stwierdzić dalsze kurczenie się liczby gburów, chociaż w tempie wolniejszym. A jak było współcześnie w innych dobrach? Np. w 56 wsiach należących do biskupstwa włocławskiego na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej liczba gospodarstw zmalała w latach 1534—1582 o około 22%²⁴ (o około 4,5‰ rocznie, nieco szybciej niż w ekonomii malborskiej w latach 1510—1565). Liczba łąnów w uprawie chłopskiej, osiadłych i pustych łącznie, w tymże czasie zmalała o około 15,6%, a więc rocznie o około 3,3%. W latach następnych, do 1598 r., źródło nie notuje już tego zjawiska. Nie widać go również w dobrach pomorskich biskupstwa, położonych na lewym brzegu Wisły. Nie należy tłumaczyć go tylko tym, że w dobrach kujawskich w tym czasie rozrosły się pańszczyzna i folwark, a w pomorskich nie, bowiem jednocześnie w dobrach wólborskich i kluczu niesułkowskim tegoż biskupstwa, gdzie tempo rozwoju gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej było większe niż na Kujawach, liczba gospodarstw chłopskich w okresie 1534—1582 wykazuje wzrost o około 27,6%, czyli przeciętnie rocznie o około 5,8‰, a w ciągu następnych lat 16, do 1598 r., o około 23%, czyli rocznie o około 14,4‰; liczba łąnów chłopskich w tym czasie wzrasta, ale bardzo nieznacznie. Nasuwa się, jako wytłumaczenie przyczyny tego zjawiska, odpływ ludności do miast. O wiele lepsze pod tym względem istniały warunki na Kujawach niż w południowo-wschodniej Wielkopolsce, gdzie były położone dobra wólborskie. Wskazywałoby na to również drobnienie gospodarstw chłopskich na Wólborszczyźnie, zapewne w związku z rozradzaniem się ludności, a jednocześnie

²¹ Użyty w tym miejscu przez autora termin „zagroda“ może wywołać nieporozumienie, s. 273.

²² *Lustracja 1565 r.*, s. 7, 70; por. też A. Mączak, op. rec., s. 29 i 277.

²³ *Lustracja 1565 r.*, s. 56 (wymarli rybacy), s. 62 (urzędnicy i czeladź po folwarkach).

²⁴ L. Żytkowicz, *Studia nad gospodarstwem wiejskim w dobrach kościelnych XVI w.*, Warszawa 1962, tabl. 1.

koncentracja ziemi chłopskiej w dobrach kujawskich w dużych gospodarstwach (tj. 2 i 3 łanowych). Oczywiście listę przykładów można rozszerzyć.

Duża swoboda obrotu ziemią, możliwość swobodnego odejścia do miasta, o ile na prawdę była swobodna, nie tylko nie hamowały powstawania pustek, ale je ułatwiały. Jak widać z dalszych wywodów autora, ryzyko prowadzenia gospodarstwa na Żuławach było duże (por. rozdział IX i XII) i w tych trudnościach może tkwić geneza pustek. Autor wskazuje również, że ludność wiejska z Żuław osiadała w Malborku, Tczewie, a zwłaszcza w Gdańsku (s. 28—29).

Autor przeprowadza obliczenia obszaru gospodarstw chłopskich w badanym okresie (wspomniane lustracje i rewizje pochodzą z okresu wcześniejszego) na podstawie prawie 300 zapisów aktów kupna-sprzedaży. Uderza ogromna rozpiętość rozmiarów gospodarstwa od 1 do 8,6 włók (włoka chełmińska = 30 morgów, tj. 16,8 ha). Ogromnie ciekawe jest wykryte przez autora zjawisko większej, dalej posuniętej koncentracji ziemi we wsiach dużych, liczących większą liczbę łanów i gospodarzy (s. 270 nn). Zdaje się, iż zjawiska tego nie dostrzegano poprzednio. Należałoby tezę tę skonfrontować ze stanem rzeczy w innych dobrach.

Wbrew autorowi brak nam pewności, czy zanik w XVI w. gospodarstw mniejszych, do 2 łanów, oznacza proletaryzację ich byłych właścicieli. Niektórzy z nich mogli powiększyć swe gospodarstwa; część z nich mogła osiąść na stałe w mieście, ale niekoniecznie jako wyrobnicy; mogło również nastąpić ogólne zmniejszenie się ludności, o czym już mówiliśmy.

Dla celów porównawczych autor przeprowadza obliczenie przeciętnej wielkości gospodarstwa chłopskiego w dobrach pomorskich biskupstwa włocławskiego (s. 282—5). Sprostować tylko należy że wymienione tu wsie nie leżą „na lewym brzegu Wisły od okolic Tczewa na wprost Wielkiej Żuławy aż pod sam Gdańsk” (s. 282), lecz niektóre z nich leżą znacznie na południe od Tczewa. Istotnie sytuacja w tej grupie wsi jest dość ustabilizowana. Natomiast nie można powiedzieć tego o kluczach tegoż biskupstwa położonych na Kujawach, gdzie w XVI w. wyraźny jest proces koncentracji ziemi w dużych gospodarstwach chłopskich liczących od 2 do 3 łanów²⁵. Natomiast w dobrach wolsborskich i kluczu niesułkowskim jak zaznaczyliśmy poprzednio, wyraźny jest proces odwrotny. W obu grupach wsi istniały zarówno poddaństwo, jak i pańszczyzna. Szkoda, że prawa chłopów do ziemi nie zostały przez autora omówione wcześniej, a dopiero w rozdziale XI. Uczyniłoby to bardziej zrozumiałą dla czytelnika sytuację chłopów w ekonomii malborskiej.

Kwestia zaludnienia badanych dóbr jest to próba ustalenia nie tyle „gęstości zaludnienia”, jak to formuluje autor (s. 22), co raczej liczby głów przypadających na 1 gospodarstwo gburskie. Obliczenia zaludnienia na 1 km² w ogóle oraz na 1 km² ziemi ornej w województwie malborskim przeprowadził niedawno dla drugiej połowy XVI w. M. Biskup²⁶. Autor omawianej tu pracy w zasadzie przyjmuje wyniki badań Biskupa, jedynie kwestionując przyjętą przez niego liczbę czeladzi w gospodarstwach gburskich i sołtysich (s. 22) i próbuje ją skorygować na podstawie wiadomości o liczbie łózek dla czeladzi w gospodarstwach chłopskich (tabl. 1 na s. 23). Zbyt wąta to podstawa, by można było oprzeć na niej jakikolwiek wniosek, gdyż dotyczy tylko 8, a właściwie 7 gospodarstw w latach 1607—1622. Ponadto istnienie lub nieistnienie łózek dla czeladzi w gospodarstwie chłopskim może świadczyć nie tylko o jej liczbie, lecz również o stopie życiowej. Podzielamy wątpliwości autora w tej sprawie. Z braku danych, dotyczących Żuław malborskich, należałoby sięgnąć do innych zespołów dóbr.

Uwagi autora w sprawie większych potrzeb gospodarstwa na Żuławach w za-

²⁵ Por. tamże.

²⁶ *Atlas historyczny Polski. Prusy Królewskie w drugiej połowie XVI w.*, opr. M. Biskup, Warszawa 1961, s. 77 i mapy.

kresie inwentarza roboczego należy uznać za przekonywujące (s. 74). Być może należałoby położyć większy nacisk na to, że większe gospodarstwa w stosunku do powierzchni potrzebowały go mniej niż gospodarstwa małe; w jakimś stopniu powinno to łagodzić dysproporcje wykazane w tabl. XIII, rubr. 12 (s. 75). Znaczna liczba gospodarstw posiada sprzężaj (konie) poniżej wymaganych norm, a zapewne poniżej rzeczywistych potrzeb (tabl. IX na s. 68). Czytelnik odczuwa brak analizy sytuacji tych gospodarstw; stanowiły one prawie trzecią część ogólnej ich liczby. A przecież te gospodarstwa egzystowały i były czynne. Domysł o dużej hodowli owiec u chłopów żuławskich na podstawie rozwoju hodowli folwarcznej wymagałby uzasadnienia (s. 70); jej rozwój w folwarkach mógł utrudniać chłopom wypas własnych stad.

Obliczenie produkcji zbożowej gospodarstw chłopskich to jeden z istotniejszych i zarazem trudniejszych problemów. Truizmem byłoby powtarzać, że w tym okresie chłopci nie prowadzili rachunków gospodarczych. Pozostają szczupłe, urywkowe dane źródłowe, analogia produkcji folwarcznej i wreszcie szacunki. Autor dość swobodnie przyjmuje 10 000 łasztów jako ilość zboża dostarczanego przez Żuławy i to nie tylko Malborskie, na rynek (s. 157). Od ogólnej powierzchni Żuław, w przybliżeniu 120 000 ha (ok. 7200 włók chełmińskich) — dość „arbitralnie” odejmuje 8,3% „na wody, nieużytki, tereny zabudowane i stałe pastwiska”. Resztę, tj. około 6 600 włók, miały stanowić grunta orne; zresztą autor „podejrzewa”, że faktycznie ten obszar był mniejszy. Podejrzewanie, jak sądzimy, słuszne. Np. według lustracji z 1570 r. we wsi Türgart włók „pustych niemało w błocie niepożytecznych”; inna wieś tamże: „tych włók nie wszystkich orzą, bo ich w błocie niepożytecznie niemało leży”²⁷. Przykładów takich można cytować więcej. Stwierdzone przez autora zmniejszenie się liczby gospodarstw chłopskich w okresie późniejszym nie wskazuje, aby sytuacja uległa zmianie na lepsze. Byłoby interesujące ustalenie odsetka ziemi na Żuławach wykorzystywanej rolniczo w badanym okresie. Jednak, jeżeli idzie o produkcję zboża w gospodarstwie chłopskim, autor za punkt wyjścia przyjmuje słusznie liczbę włók uprawnych i wydajność włóki. Natomiast cyfry dotyczące folwarku są pomocne przy obliczeniu produkcji gospodarstwa chłopskiego, dla ustalenia współczynnika wydajności ziarna.

Autor przyjmuje jako normę wysiewu na 1 mórg 4 korce zboża (s. 79, 96—98). Ustalenie przeciętnej normy wysiewu jest ogromnie trudne, wobec bardzo sprzecznych i niepewnych informacji (por. s. 96)²⁸. O normie przeciętnej w tym czasie można mówić tylko z daleko idącymi zastrzeżeniami. Być może zbadanie rachunków folwarków żuławskich, zwłaszcza z XVI w., dostarczyłoby danych obfitszych. Opublikowane źródła do ekonomii malborskiej pozwalają przytoczyć tylko dane dotyczące folwarku Laski z lat 1586—1688 (s. 97, przyp. 38)²⁹. Autor zaznacza, iż nie zna przeliczeń miar obowiązujących w ekonomii (s. 98, przyp. 41). Lustratorzy z 1565 r. zboże, należące do ekonomii malborskiej kilkakrotnie obliczają w łasztach gdańskich³⁰. Można chyba przyjąć, iż była to miara stosowana przez administrację ekonomiczną, ale mało prawdopodobne, aby pomiędzy 1565 r. a badanym okresem

²⁷ Lustracja 1570 r. s. 24.

²⁸ Informacje tego rodzaju muszą budzić zasadniczą nieufność; autor zaznacza, że są to ilości ziarna, które nabywca gospodarstwa zobowiązuje się zwrócić; obejmują one tylko 2 zboża, pszenicę i jęczmień. Z pewnością jednak uprawiano tam 4 zboża. Sam autor mówi o żywieniu koni chłopskich owsem (s. 162). Zapewne zobowiązania nabywcy nie obejmowały całego wysiewu lub niektóre gatunki ziarna zostały przeliczone na zboże „rynkowe”.

²⁹ Wszakże przykład ten może budzić wątpliwości, gdyż cyt. źródło zaznacza, że folwark Laski „ma rolę z łąkami pomierzonych włók 18/2”, *Źródła do dziejów ekonomii* t. II, s. 45 oraz s. 42—3. Autor ogólną ilość zboża wysianego dzieli przez podaną wyżej ilość włók (s. 97, przyp. 38). Brak pewności, czy w tym folwarku nie było innych ról oprócz włók „pomierzonych”.

³⁰ Lustracja 1565 r., s. 62, 69, 71, 73, 75.

została ona zastąpiona przez inną miarę; zresztą miary lokalne, o ile występowały w okolicy Gdańska były, o ile wiadomo, zbliżone do miary gdańskiej. Wobec tego postępując się przeliczeniami Z. Binerowskiego otrzymujemy: 4 korce żyta, tj. 145,8 kg; pszenicy 160,16 kg, jęczmienia 118,48 kg, owsa 95,88 kg. Posługujemy się tu „średnią“ wagą korca, podaną przez Binerowskiego³¹. Powyższe cyfry oczywiście należy zaokrąglić, by uniknąć wrażenia dążenia do nadmiernej ścisłości, tam, gdzie nie jest to możliwe. Jeśli przyjmiemy cyfry podane wyżej za Binerowskim, otrzymamy dla 1 ha (licząc 1 mórg chełmiński około 0,56 ha): żyta 260 kg, pszenicy 286 kg, jęczmienia 211,5 kg, owsa 171,2 kg; w stosunku do cyfr podanych przez autora różnica nie jest znaczna, a mianowicie kolejno: 265,6 kg; 284,4 kg; 218 kg; 186,8 kg³². Aby otrzymać cyfrę wysiewu 4 zbóż na określoną jednostkę gruntu, należy wziąć pod uwagę strukturę wysiewu. Nie posiadając tego rodzaju danych dla gospodarstwa chłopskiego, musimy posłużyć się analogią folwarków ekonomicznych. W tym celu obliczyliśmy strukturę wysiewu w 6 folwarkach (folwark Ryjowo pomijamy z powodu nieznaczących wysiewów) na podstawie rewizji z 1590 r. Informacje tej rewizji są o tyle cenne, że podają przeciętny wysiew z 3 lat, a mianowicie: 1586, 1587, 1588³³. Oczywiście byłoby pożądane wykorzystanie tu rachunków zbożowych folwarków ekonomicznych z dłuższego okresu. Oto struktura wysiewów w 6 folwarkach ekonomicznych w latach 1586/1588: żyto 28,1%, pszenica 19,7%, jęczmień 30,4%, owies 21,7%. Jeśli przyjmiemy za autorem, iż na 1 mórg wysiewano 4 korce, a na 1 łan 80 korcy (odliczając pole ugorowe), to otrzymamy: żyto 22,5 korcy, pszenica 15,8 korcy, jęczmień 24,3 korcy, owies 17,4 korcy. Przeliczając za Binerowskim na kilogramy, otrzymujemy kolejno: 820 kg, 633 kg, 720 kg, 417 kg, razem 2590 kg. Przeciętny wysiew na 1 mórg obsiany wynosi około 130 kg, na 1 ha około 230 kg. Jest to cyfra bardzo wysoka w stosunku do cyfr znanych z literatury dotyczącej okresu późnego feudalizmu³⁴. Jest zbliżona do górnej granicy normy wysiewów, podanych przez Z. Pietruszczyńskiego dla Wielkopolski w latach 1850—1912³⁵. Przewyższa cyfry podane przez autora za H. Wächterem dla Prus Książęcych od XVI do XVIII w. (s. 98). Nie negując w zasadzie możliwości tak gęstego siewu, podnosimy konieczność weryfikacji na materiale dotyczącym innych części Żuław, bowiem ilość wysiewu ma zasadnicze znaczenie dla obliczenia wydajności gospodarstwa chłopskiego.

A teraz plony. Trudny to problem, zarówno ze względu na szczupłość danych, jak również na ogromne wahania urodzajów. Plony mogą różnić się ogromnie, nawet jak 1:3, w położonych obok siebie kluczach i folwarkach w tym samym roku; to samo w latach sąsiednich, nawet w tych samych gospodarstwach³⁶. To

³¹ Z. Binerowski, *Gdańskie miary zbożowe w XVII—XVIII w.*, „Zapiski Historyczne” t. XXIII, 1958, z. 1—3, tabl. na s. 79. Przeliczenia Binerowskiego stosujemy z zastrzeżeniami, wynikającymi z zauważonego przez S. Mielczarskiego zjawiska zmian pojemności miar zbożowych. Por. S. Mielczarski, *Rynek zbożowy na ziemiach polskich w drugiej połowie XVII wieku*, Gdańsk 1962, s. 86—89.

³² Cyfry te otrzymujemy stosując „średnie” relacje, obliczone przez Z. Binerowskiego, op. cit., s. 79, Autor natomiast przyjął najmniejsze (s. 98, przyp. 41). Uważalibyśmy to za niewskazane, gdyż miary lokalne, o ile różniły się od gdańskiej, zwykle były od niej większe.

³³ *Źródła do dziejów ekonomii* t. II, s. 44—50.

³⁴ Staraliśmy się je zestawić w *Studiach nad gospodarstwem wiejskim*, s. 251—2, przyp. 51; dla dóbr biskupstwa włocławskiego przyjmujemy około 90—105 kg na 1 ha, tamże, s. 253. H. Łowmiański przyjmuje 140—160 kg żyta lub pszenicy na 1 ha. Por. H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953, s. 169.

³⁵ Z. Pietruszczyński, *Produkcja roślinna w Wielkopolsce*, Poznań 1937, s. 172.

³⁶ A. Wawrzyńczykowa, *Próba ustalenia wysokości plonów w dobrach Pabianice w drugiej połowie XVI w.*, w: *Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego* t. II, Wrocław 1959, s. 99 nn.; L. Żytkowicz, op. cit., tabl. 39. Por. też W. Kula, op. cit., s. 61.

Tabela
Wydajność i struktura plonów w 6 folwarkach ekonomii malborskiej na podstawie rewizji z 1590 r. (przeciętne z lat 1586, 1587, 1588)
(miary lokalne)

Lp	Folwark	Żyto			Pszenica			Jęczmień			Owies			4 zboża razem		
		wysiew	zbiory	wydaj- ność	wysiew	zbiory	wydaj- ność	wysiew	zbiory	wydaj- ność	wysiew	zbiory	wydaj- ność	wysiew	zbiory	wydaj- ność
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
1	Mątowy	676	2 060	3,05	489	1 918	3,92	572	2 415	4,22	513	1 660	3,24	2 250	8 053	3,52
2	Laski	274	894	3,26	417	1 877	4,50	510	2 144	4,20	300	1 478	4,93	1 501	6 393	4,26
3	Kominki	160	633	3,96	262	995	3,80	337	1 883	5,59	85	346	4,07	844	3 857	4,57
4	Kałdowo	282	766	2,72	180	1 452	8,06	533	1 847	3,47	290	823	2,84	1 285	4 888	3,80
5	Piaski	813	2 465	3,03	100	230	2,30	376	1 588	4,22	504	1 326	2,63	1 793	5 609	3,12
6	Szaleniec	203	918	4,52	247	875	3,54	280	1 261	4,50	173	830	4,70	903	3 884	4,30
	Razem	2 408	7 736	3,21	1 695	7 347	4,34	2 608	11 138	4,27	1 865	6 463	3,44	8 576	32 684	3,81
	%	28,1	23,7	×	19,7	22,5	×	30,4	34,1	×	21,7	19,8	×	100,0	00,0	×

nakazuje ustosunkować się bardzo ostrożnie do wszelkich danych indywidualnych. Nie tyle chodzi o ich wiarygodność, co o możliwość obliczenia plonów przeciętnych na ich podstawie. Autor jest w sytuacji względnie dogodnej, gdyż posiada miarodajne, należy sądzić, oświadczenie sołtysa i ławników wsi Kościeleczyki, stwierdzające, że na 1 włóce (zapewne w tej wsi) *gemeiniglich* rodzi się 7 łasztów zboża. Opinia ta jest wyrażona z pewnymi zastrzeżeniami, wynikającymi z wahań urodzajów w zależności od położenia gruntu, roku itd. (s. 98). Autor ma możliwość zweryfikować tę opinię na podstawie trzyletnich zbiorów w folwarku ekonomicznym Laski podanych w rewizji z 1590 r. Jest to jedyny folwark w ekonomii o znanej w tym czasie powierzchni — 18 włók i 2 morgi. Całkowity zbiór 4 ziób w tym folwarku rewizja oblicza na 6393 korcy. Na włókę przypada niespełna 6 łasztów (por. s. 99), a wypadłoby i więcej, gdybyśmy mogli odliczyć łąki od ogólnej powierzchni folwarku („ma ról z łąkami pomierzonych włók 18/2”³⁷). Drugi element porównawczy — to jedno z gospodarstw we wsi Lekłowy („zle gospodarzone”), gdzie włóka dała około 7,3 ł. (po odliczeniu 1/3 części pól na ugór). Ponadto autor oblicza plony jęczmienia w folwarkach ekonomicznych w 10 przekrojach z okresu 1529—1675 (dlaczego tylko jęczmienia, a nie 4 ziób?, s. 100). Najbardziej pouczające byłoby zestawienie plonów w folwarkach ekonomicznych na podstawie rachunków (w zasadzie chodziłoby o rozbudowanie tabl. XIX). Tytułem próby obliczamy je na podstawie rewizji z 1590 r., jako najbliższej chronologicznie badanemu okresowi. Jak zaznaczono wyżej, rewizja ta zawiera dane przeciętne z lat 1586—88. Wynik naszych obliczeń przedstawia załączona tablica.

Różnice wydajności poszczególnych ziób są bardzo duże, natomiast przeciętna wydajność wszystkich folwarków (prócz jednego) na ogół nie wiele odbiega od 4. Jeśli przyjmujemy, jak poprzednio, wysiew 4 korcy na 1 mórg, plon w gospodarstwie chłopskim w Kościeleczykach, zbierającym 7 łasztów z włóki, wyniesie 5,25 ziarna. Był więc wyższy od przeciętnych plonów folwarcznych prawie o 38%. Odmienne niż autor, owe 7 ł. należałoby uznać za wydajność włóki po odliczeniu 1/3 na ugór, a więc byłaby to wydajność 1 włóki chełmińskiej powierzchni gospodarstwa, a nie powierzchni zasiewu (s. 100). Przeliczamy tę ilość na miary dzisiejsze, uwzględniając strukturę zbiorów w folwarkach ekonomicznych (por. tabl.). Oto wyniki przeliczeń:

	%	korce	kg
żyto	23,7	99,5	3627
pszenica	22,5	94,5	3784
jęczmień	34,1	143,2	4242
owies	19,8	83,2	1994
4 zboża razem	100,0	420,4	13647

Z 1 ha powierzchni obsianej wypadła prawie 1220 kg, z 1 morga chełmińskiego około 680 kg. Plony tej wysokości, a nawet niekiedy wyższe, miano uzyskiwać w niektórych folwarkach starostwa sochaczewskiego w niektórych latach w okresie 1564—1630³⁸. Zapewne nie jest to jedyny przykład. Nie widzimy tedy przeszkód, by uznać za możliwy zbiór 7 ł. z włóki chełmińskiej. Natomiast nie mamy pewności, czy zbiór taki można uznać za typowy, zarówno z powodu dużych wahań urodzajów w tej epoce, jak również i z powodu częstych lat klęskowych. Zwłaszcza należy mieć na względzie specjalne trudności gospodarowania na Żuławach, narażonych

³⁷ *Źródła do dziejów ekonomii* t. II, s. 45; ta sama rewizja wspomina, że w Laskach wydzierżawiano łąk za 42 grz.; natomiast role wszystkie „ku pożytkowi folwarcznemu obrócone są”, tamże, s. 42—43.

³⁸ W. Prandota, *Produkcja rolnicza w folwarkach starostwa sochaczewskiego w XVI i XVII w.*, w: *Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego* t. II, Wrocław 1959, s. 164—179.

na zalewy, zapiaszczenie gruntu etc. Nie bardzo rozumiemy, dlaczego autor zbiór 7 ł. z włóki uważa za „skromny“ (s. 102).

Jak mógł kształtować się obrót zbożem w gospodarstwie chłopskim? (s. 160). Nie interesuje nas tu oczywiście ziarno pochodzące z produkcji folwarcznej i w ogóle to, którym dysponowała administracja ekonomiczna (por. s. 157—160). Jak była mowa, autor dla badanego okresu przeciętną wielkość gospodarstwa chłopskiego oblicza na około $3\frac{2}{3}$ włók. Dla obecnych rozważań byłoby przydatne oprócz tego zestawienie gospodarstw według ilości posiadanych włók. Ponadto autor ustala, że „optimum z punktu widzenia opłacalności gospodarowania“ stanowi areał 3,5 do 4 włók (s. 281). Przyjmijmy, że właściciel takiego gospodarstwa uprawiał 3 włóki ziemi ornej, a resztę zajmowały inne użytki. Mógł więc uzyskać w dobrym roku około 21 ł. ziarna (czyli 1260 korcy). Z tego na wysiew musiał przeznaczyć 240 korcy; na wyżywienie 5—6 osób rodziny i 2—3 czeladzi stałej około 80 korcy³⁹. Ponadto autor dolicza wyżywienie 3 osobowej rodziny zagrodniczej; liczba osób może budzić wątpliwości, jak również fakt żywienia się zbożem wyłącznie z gospodarstwa „własnego“ gburą. Jednak uwzględnijmy i tę pozycję, licząc proporcjonalnie do poprzedniej około 30 korcy. Na żywienie pracowników sezonowych, zgodnie z autorem, przyjmujemy szacunkowo 4—5 korcy. Trudniejsza jest sprawa zużycia zboża na żywienie inwentarza. Autor przypuszcza tu ekspensę 2—3, może nawet 4 ł. owsa (s. 162). Jest to pozycja wątpliwa. Brak pewności, czy konie chłopskie żywiono z reguły owsem. Jakkolwiek badacze nie zaliczają owsa do zbóż „rynkowych“, był on dosyć drogi⁴⁰. Jednak żywienie nie tylko koni, ale nierogaczyny i drobiu musiało pochłaniać pewne ilości ziarna, chociażby gorszej jakości. Każda cyfra będzie tu dość dowolnym przypuszczeniem, tym bardziej, że nie znamy rozmiarów hodowli nierogaczyny i drobiu.

Spróbujmy wykorzystać informacje o miarach młyńskich, zawarte w lustracji 1565 r. oraz w rewizji z 1590 r., zakładając, że zboże przeznaczone na wyżywienie gburą, jego rodziny, czeladzi stałej i najemnej, a częściowo również inwentarza, szło na przemiał. W ekonomii obowiązywał monopol młyński⁴¹. Za przemiał pobierano jedną macę od ćwiertni zboża; 16 mac liczone na ćwiertnię⁴². Oznacza to, iż opłata młyńska stanowi $\frac{1}{16}$ zboża przeznaczonego na przemiał. Z zestawienia autora na s. 124 widzimy, że ekonomia dysponowała znacznymi ilościami zboża z tego źródła: np. w 1559 r. — 93 ł., w 1575 r. — 102 ł., w 1591 r. — 71,5 ł. Lustracja z 1565 r. oblicza dochód z 4 młynów zamkowych na prawie 120 ł., rewizja z 1590 r. — na prawie 87 ł.⁴³ (w obu wypadkach bez słołów wymiernych). Ponieważ młyny były na trzeciej mierze, należy te cyfry podnieść o 50%. Przyjmijmy ostatnią z tych cyfr jako najbliższą badanemu okresowi: z doliczeniem 50% otrzymujemy około 130 ł. Najpewniej były to opłaty pobierane za zboże chłopskie, a nie od mieszczan ekonomicznych, gdyż rewizja z 1590 r. zaznacza, że mieszczanie z Nowego Stawu (Neitych) „zdawna swoim kosztem zbudowali młyn“ i wnoszą za niego opłaty do skarbu 60 grzywien rocznie⁴⁴. Co się tyczy Malborka, to lustracje z lat 1565 i 1570 oraz rewizja z 1590 r. wspominają jedynie o słołach pobieranych

³⁹ Przyjmujemy 10 korcy na osobę, tak jak według informacji autora liczone dla czeladzi w folwarkach ekonomicznych. Autor odrzucił tę normę jako zbyt wysoką, tym bardziej, że rataje otrzymują po 17 korcy. To może wynikać stąd, że rataje zapewne pracowali samowtór, co występuje często w różnych folwarkach. A. M a c z a k, op. rec., s. 162, przyp. 18

⁴⁰ L. Żytkowicz, op. cit., s. 118. Z obliczeń na s. 16 wypadło, że zbiór owsa w gospodarstwie wynosił około 250 korcy. Odliczając na wysiew około 52 korcy, pozostaje na inną ekspensę niespełna 200 korcy.

⁴¹ *Lustracja 1565 r.*, s. 8: „we młynie każdym do zamku przylegiem powinni, a nie gdzie indziej młóc“; podobnie rewizja z 1590 r., *Źródła do dziejów ekonomii t. II*, s. 5.

⁴² *Lustracja 1565 r.*, s. 54—55; *Źródła do dziejów ekonomii t. II*, s. 5.

⁴³ *Źródła do dziejów ekonomii t. II*, s. 51—2; *Lustracja 1565 r.*, s. 75—6.

⁴⁴ *Źródła do dziejów ekonomii t. II*, s. 4.

od tamtejszych mieszczan⁴⁵. Zapewne i oni mieli zboże we własnym młynie. Liczbę gospodarstw w 1590 r. przyjmujemy na około 550⁴⁶; na 1 gospodarstwo przypada opłat młyńskich niespełna 15 korcy. Oznaczałoby to, że takie gospodarstwo dostarczało do przemiału około 240 korcy zboża, z czego pozostawało dla niego 225 korcy. Skoro na wyżywienie rodziny gburskiej i czeladzi naliczyliśmy 115 korcy, wynikałoby, że ponadto zużywano prawie tyle w postaci mąki lub otrąb na żywienie inwentarza. Cyfra dość wysoka, jednak wynika z rachunku, opartego o dane dość konkretne. Do tego należy doliczyć pewną ilość zboża zużytego w postaci ziarna, np. na żywienie koni i drobiu. Wobec tego podnosimy cyfrę ogólną do 300 korcy.

Pozostaje jeszcze sprawa przerobu zboża, głównie jęczmienia, na piwo. Pomimo istnienia propinacji miejskiej malborskiej nie ulega wątpliwości, iż gburzy pewne jego ilości wytwarzali we własnym zakresie, w sposób legalny lub nielegalny (por. s. 188). O mieleniu sładów gburskich w młynie ekonomicznym wspominają lustracje z lat 1565 i 1570, a również rewizje z lat 1590 i 1636⁴⁷.

Danina wynosiła najczęściej po 2 korce z włóki, ogółem nie mniej niż 10 korcy, gdyż z pewnością dwór pobierał korce wierzchowate. Jak świadczy rewizja z 1590 r., nie wszystkie wsie uiszczają tę daninę.

Nie posiadamy informacji o wysokości dziesięciny kościelnej. Autor, powołując się na wizytację diecezji chełmińskiej i pomezkańskiej z 1647 r. określa dziesięcinę na 1—2 korce ziarna z włóki („przede wszystkim żyta, nadto także jęczmienia lub owsa“, s. 125). Cytowane źródło wskazuje, że chodzi tu nie o dziesięcinę, lecz meszne (*missalia*), które stanowiło dochód plebanów⁴⁸. Natomiast we wskazanym przez autora źródle nie znajdujemy wiadomości o dziesięcinie; z tego nie wynika, iż nie była pobierana. Meszne zostało zanotowane przez autorów wizytacji jako element dochodu kościołów parafialnych. Dziesięcina mogła być przekazywana na rzecz innych instytucji kościelnych.

Autor szacuje łącznie daniny na rzecz dworu, wymiar z młyna oraz dziesięciny na „nie więcej niż 1/3 ł.“ (s. 162—3). Trudno to przyjąć, skoro naliczyliśmy około 10 korcy daniny, około 15 korcy miar młyńskich; dodając około 4—5 korcy mesznego, otrzymujemy 1/2 łaszta ziarna, nie licząc dziesięciny. Przyjęcie na dziesięcinę mechanicznie 1/10 zbiorów byłoby błędem. Ostrożnie przyjmujemy połowę tej ilości, co może stanowić ok. 1 ł. ziarna z gospodarstwa.

W ten sposób naliczyliśmy około 10,5 ł. ekspensy zboża w gospodarstwie chłopskim. Ponadto oczywiście mogły mieć miejsce jakieś wydatki lub straty nieprzewidziane. Biorąc pod uwagę przybliżony jedynie charakter powyższego rachunku, ogólną ekspensę zboża w gospodarstwie chłopskim przyjmujemy szacunkowo na około 10—11 ł., czyli ok. 50% zbiorów. Wynikałoby, iż przeciętny gbur, gospodarujący na 3²/₃ włóki, był w stanie w roku dobrym przeznaczyć na rynek około 10—11 ł. ziarna. W rezultacie rachunek nasz nie odbiega znacznie od wyników autora (11—13 ł.), chociaż są różnice w szczegółach obliczeń (s. 163). Oczywiście w roku gorszego urodzaju ilość ta spadała gwałtownie⁴⁹, np. przy plonie 3 ziaren — teoretycznie do zera. Pamiętajmy przy tej sposobności, że na innych ziemiach Korony, a zwłaszcza Wielkiego Księstwa Litewskiego urodzaj taki z pewnością nie uchodził za zły. Jednak w praktyce i w tym wypadku z konieczności pewne ilości

⁴⁵ *Lustracja 1565 r.*, s. 4, 54; *Lustracja 1570 r.*, s. 26; *Źródła do dziejów ekonomii* t. II, s. 3.

⁴⁶ Autor przyjmuje 531 gospodarstw we wsiach porównywalnych z 1510 i 1565 r. (s. 273).

⁴⁷ *Lustracja 1565 r.*, s. 54; *Lustracja 1570 r.*, s. 26; *Źródła do dziejów ekonomii* t. II, s. 5, 81.

⁴⁸ Np. *Missalia ex villa Gnojewo modios 53 partim siliginis, partim hordei. Visitationes ecclesiarum dioecesis Culmenstis et Pomesaniae... anno 1647 factae*, wyd. A. Pobłocki, Toruń 1900, s. 104—5, 107, 108, 109.

⁴⁹ Por. trafne uwagi W. Kuli, op. cit., s. 72 n.

zboża musiały być przeznaczone na rynek, natomiast redukcji ulegała konsumpcja własna i czeladzi, rozchód na żywienie inwentarza itd.

Czy jest rzeczą uzasadnioną kalkulowanie gospodarstwa chłopskiego na Żuławach z doszacowaniem wartości robocizny rodzinnej według ceny rynkowej? Wydaje się, że tak. Chłop tamtejszy płacił rentę pieniężną, pożyczki spłacał w pieniądzu. Szarwarki zapewne odbywał przy użyciu pracy najemnej, skoro najmował do pracy we własnym gospodarstwie. W tych warunkach sytuacja na rynku zbożowym staje się bodźcem do jego działalności produkcyjnej. Chłop jest zmuszony produkować na rynek. Jak wiadomo, badany przez autora okres to moment dużego popytu na rynku gdańskim.

Jak często występowały lata złe i dobre? Seria urodzajów i nieurodzajów ze względu na specyficzne warunki gospodarowania na Żuławach, odmienne warunki hydrograficzne, mogła układać się nie tylko inaczej niż na pozostałych ziemiach Rzeczypospolitej, ale również inaczej niż na sąsiednim Pomorzu, w okolicach położonych poza deltą Wisły. Jakie to mogło pociągać skutki? Np. w roku złego urodzaju w kraju i wysokich cen w Gdańsku — chłop żuławski ze względu na odmienne warunki gospodarowania mógł uzyskać wysokie plony, co przy wysokich, jak zaznaczono, cenach mogło stwarzać dla niego sytuację wyjątkowo pomyślną. Ale oczywiście mogła wytworzyć się i sytuacja odwrotna: niskich cen w Gdańsku i niskich urodzajów lub zniszczonych powodzią zbiorów na Żuławach. Słowem, jak wielkie było ryzyko gospodarstwa rolnego na Żuławach w tym czasie? Być może odpowiedź na to pytanie kryje wyjaśnienie, dlaczego chłop tamtejsi tak często są obciążeni długami, stają się ofiarami lichwy, „bankrutują“, wyzbywając się gospodarstw itd.⁵⁰ Jak się zdaje, w istniejących warunkach źródłowych pewną możliwość do uzyskania odpowiedzi, chociażby przybliżonej, na to pytanie daje statystyka produkcji folwarków ekonomicznych w okresach, dla których zachowały się rachunki zbożowe. Chodzi tu bowiem o uzyskanie dłuższych ciągów liczbowych.

Autor wydobyl bardzo cenne naukowo wiadomości o formach i organizacji handlu zbożem (s. 163—178). Wskazują one na wagę zagadnienia i nawet na możliwość jego monograficznego opracowania. To samo powiedzielibyśmy o piwowarstwie i propinacji (s. 178—184). Natomiast ustęp zatytułowany „Zapasy zboża“ (s. 79—81) w obecnym ujęciu niewiele daje. Zapas zboża w gospodarstwie chłopskim z natury rzeczy jest wielkością płynną, zależną od wahań sezonowych i różnych przypadkowych okoliczności.

Słów kilka o ciężarach chłopskich. W ich wyliczeniu ogólnym pominął autor obciążenia na rzecz państwa (s. 114), jednak mówi o nich w dalszym ciągu (s. 119). Być może należałoby silniej podkreślić, że pobór nie był podatkiem stałym, lecz zależnym od uchwał sejmów lub sejmików. Również i stacje żołnierskie nie stanowiły stałego obciążenia. Inna sprawa, że w badanym okresie ze względu na sytuację polityczną państwa i częste wojny mogły nabrać one charakteru stałego. Również i w tym szczególnie ujawnia się konieczność objęcia pracą dłuższego okresu. Dość dowolnie dolicza autor znaczną kwotę 50 grzywien na składki gminne i różne drobniejsze opłaty (tamże), natomiast pomija opłatę wiecnego, występującą w rewizji z r. 1590 i 1636⁵¹. Daniny w naturze (zboże, drób itp.) autor rozpatruje jako element dochodu ekonomii w latach 1528—1591 (s. 124—5). Wydaje się, że wspomniana rewizja z 1590 r. oraz inwentarz z 1636 r. pozwalają zanalizować je jako element ciężarów chłopskich również i w badanym okresie.

Autor stawia słuszne pytanie: co znaczyły omówione przez niego obciążenia pieniężne dla gospodarstwa chłopskiego? (s. 122). Jednak odpowiedź, jak się zdaje,

⁵⁰ Por. rozdziały IX—XII.

⁵¹ *Źródła do dziejów ekonomii* t. II, passim.

nie idzie we właściwym kierunku. Porównanie wysokości obciążeń z wartością gruntu nie wiele wyjaśnia. Normalnie chłop nie sprzedawał części gospodarstwa, by zapłacić podatek lub czynsz dworski, natomiast musiał sprzedać część plonu lub przychówku z hodowli. Należałoby więc próbować obliczyć jaka to była część. W przybliżeniu jest to możliwe.

Wspomnieliśmy wyżej, że lustracje z lat 1565 i 1570 oraz rewizja z 1590 r. informują o płaceniu czynszu *manu coniuncta* przez wiele wsi. Rewizja z r. 1636 już o tym nie wspomina⁵². Natomiast autor — jedynie na podstawie przykładów — wnosi, że „ekonom nie mogąc wydobyć pieniędzy od niewypłacalnych gburów, ścigał je niekiedy od zamożniejszych czy też sołtysów, tym ostatnim pozostawiając zadanie wyrównania sobie powstałych w ten sposób strat“ (s. 118), a w innym miejscu stwierdza, że administracji ekonomicznej nie udało się wprowadzić zasady zbiorowej odpowiedzialności całej wsi za podatki i czynsze, bowiem w 1623 r. (data tylko w przypisku) chłopci uzyskali u komisarzy królewskich „potwierdzenie starych praw odpowiedzialności jedynie indywidualnej“ (s. 139). Wszakże w lustracji z 1570 r. znajdujemy wiadomość, że gburzy: „płacą czynszu *manu coniuncta* wedle starego zwyczaju“⁵³. A więc co tu było „starym zwyczajem“? Wspólna czy indywidualna opłata czynszu; a może nie we wszystkich wsiach ekonomicznych pod tym względem było jednakowo? Warto to zagadnienie wyjaśnić.

Dlaczego autor, mówiąc o wprowadzeniu czynszu nowego w wysokości 5 grzywien z włóki — obok płaconych dotychczas 3 grzywien — wiadomość, że uczynił to Batory mandatem z 1582 r. podaje tylko w przypisku (s. 117, przyp. 9)? Należałoby dodać, że rewizja z 1590 r. wymienia już czynsz nowy (nie znosząc starego) i liczy go do dochodów dworskich⁵⁴. I to znajduje potwierdzenie w sporządzonym przez autora zestawieniu dochodów ekonomii na s. 115. Tymczasem z tekstu pracy wynikałoby, że w tym okresie jeszcze nie pobierano czynszu nowego z powodu oporu chłopów. Rzecz również wymagałaby wyjaśnienia. Kiedy, w którym roku Zygmunt III wydaje „deklarację“ narzucającą opłatę nowego czynszu? Autor mówi ogólnie, że po „kilku latach“ — zapewne licząc od 1594 r. (s. 117). Czy jej tekst jest znany autorowi? Niejasne, w jaki sposób administracja ekonomii już po wspomnianej deklaracji Zygmunta III starała się „przemycić“ nowy czynsz pod postacią relucji obowiązku zwózki drzewa (s. 118), skoro obie lustracje (z r. 1565 i 1570) znają już opłatę „od niewożenia drzewa uroczystego do zamku“ po 7 gr od włóki, chociaż jeszcze niektóre wsie wykonują tę powinność w naturze⁵⁵. Natomiast według rewizji 1590 r. relucja w wysokości 7 gr. z włóki już była powszechnie, jak się zdaje, stosowana (*ratione lignorum*)⁵⁶.

Niejasne, dlaczego autor ustosunkowuje się negatywnie do projektu zniesienia folwarków ekonomicznych z 1581 r. i dlaczego — zdaniem autora — „żaden, dbałby o swoją i królewską kieszeń, zarządca nie mógłby poprzeć tego projektu“ (s. 117). Skądinąd dowiadujemy się, że właśnie w tymże roku Batory zezwala Janowi Kostce, ekonomowi malborskiemu, *pro maiori commodo et utilitate* wydzierżawić chłopom po 4 role z każdego folwarku (*ex omnibus vero praediis quattuor agros*), wyjąwszy folwark Piaski, który ma pozostawić w całości dla pożytku zamkowego (fol-

⁵² Tamże.

⁵³ *Lustracja 1570 r.*, s. 5 i passim.

⁵⁴ *Źródła do dziejów ekonomii t. II*, passim.

⁵⁵ *Lustracja 1565 r.*, s. 9 i passim.

⁵⁶ *Źródła do dziejów ekonomii t. II*, passim. Wprawdzie w wykazie powinności chłopskich na rzecz zamku według rewizji 1590 r. jest wymieniane wożenie drew zarówno z lasów zamkowych, jak i „od rzeki Nogatu“, zapewne pochodzących ze spławu; jednak w opisach poszczególnych wsi występuje opłata „od niewożenia drew“ lub *ratione lignorum*. *Źródła do dziejów ekonomii t. II*, s. 5 i passim.

wark ten znajdował się w pobliżu Malborka)⁵⁷. Nie wiemy, jak należy rozumieć owe *quattuor agros*? Można mieć wątpliwość, czy Jan Kostka zdążył zrealizować zamierzoną reformę, gdyż zmarł w maju 1581 r.⁵⁸. Ale może uczynili to jego następcy? Z rewizji ekonomii z 1590 r. dowiadujemy się, że w folwarku Mątowy wynajmowano część ról chłopom z pobliskich wsi. Likwidacja folwarków i oddawanie ziem folwarcznych chłopom na czynsz w tym czasie w Prusach Królewskich nie byłoby czymś wyjątkowym. Spotykamy to np. w dobrach biskupstwa włocławskiego na lewym brzegu Wisły⁵⁹.

Bardzo istotne jest zagadnienie oddawania w dzierżawę gruntów chłopskich; „na podstawie skąpych wskazówek źródłowych“ autor sądzi, że w pojęciu ludzi ówczesnych „czynsz dzierżawany kształtował się na poziomie połowy czystego dochodu z uprawy ziemi” (s. 297), lecz niestety źródła nie pozwalają rozstrzygnąć, co należy rozumieć przez czysty dochód. Słusznie autor zaznacza, że wysokość sum zastawnych za ziemię zależała od okoliczności dziś nie dających się uchwycić, przeto nie może stanowić kryterium do obliczenia dochodu z ziemi, czy też jej ceny (por. s. 297). Byłoby rzeczą istotną stwierdzić, w jakim stopniu wydzierżawienie gruntów chłopskich występuje jako wynik tendencji chłopów do powiększenia własnego gospodarstwa, a kiedy jest następstwem zadłużenia, biedy, zastawu gruntów itp. (s. 240 nn.).

Niewątpliwie cenny dorobek autora stanowi rozdział XI, poświęcony zagadnieniu kredytu i lichwy w ekonomii malborskiej (s. 185—239). Wskazuje on, ile to nowych, niemal nieznanych, zagadnień kryje historia wsi polskiej. Wskazuje na potrzebę dalszych badań w tym zakresie, oczywiście nie tylko w odniesieniu do Żuław malborskich i nie tylko dla tego okresu, o ile pozwalają na to źródła. Jak była mowa, pod tym względem autor jest w wyjątkowo szczęśliwej sytuacji, mając do dyspozycji serię ksiąg urzędu zamkowego. Zapewne można zgodzić się z autorem, że lichwa przenika całe Żuławy i pociąga wielorakie skutki, do których autor zalicza m.in. wzrost podaży zboża na rynku (zapewne chodzi o wzrost względny), pauperyzację części chłopów i zapewne bogacenie się innych, wyzysk uboższych gburów przez część mieszczaństwa i bogacących się chłopów. Ułatwiała ona mieszczaństwu obejmowanie ról wiejskich, czy to na własność, czy też tytułem zastawu. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy nie byłoby rzeczą celową zbadać rolę mieszczan jako rolników, względnie nabywców ziemi, zwłaszcza w Prusach Królewskich. Czy nie przyczynili się oni do postępu gospodarczego?

Mamy wątpliwość metodyczną, czy można dla celów porównawczych posługiwać się danymi z epoki kapitalizmu, a zwłaszcza z XX w. (s. 226—227). Jakże odmienne były w tym czasie warunki uzyskiwania kredytu, jego organizacja. Oczywiście zmienił się zakres potrzeb gospodarstwa chłopskiego w tej dziedzinie.

Na tym kończymy nasze uwagi o tej interesującej pracy. Z obowiązku recenzenta należałoby jeszcze wskazać na różne drobniejsze usterki. Np. o akcji nowego pomiaru ról chłopskich jest mowa w rewizji z r. 1590⁶⁰, a nie dopiero na początku XVII w. jakby można było wnosić z tego, co autor mówi na s. 45. Być może, był to zabieg ponawiany przez administrację co pewien czas. Może budzić wątpliwość metoda obliczania wartości gospodarstwa chłopskiego. Czy tu również jest celowe czerpanie porównań aż z XX w.? (s. 87—88).

Na s. 29—30 zauważyliśmy zniekształcony cytat z lustracji 1565 r. (opuszczony

⁵⁷ A. Pawliński, *Akta Metryki Koronnej co ważniejsze z czasów Stefana Batorego 1576—1586*, Warszawa 1882, s. 316—18. (*Arenda capitaneatus Marienburgensis magnifico Joanni Kostka, palatino Sandomiriensi*).

⁵⁸ P. Czaplinski, *Senatorowie świeccy, podskarbowie i starostowie Prus Królewskich, 1454—1772*, Toruń 1921, s. 130.

⁵⁹ L. Żytkowicz, op. cit., s. 276 n.

⁶⁰ *Źródła do dziejów ekonomii t. II, passim*.

zwrot „z każdych 4 włók“) oraz aż 4 usterki literowe⁶¹. Oczywiście nie kontrolowaliśmy wszystkich cytatów źródłowych. Zauważyliśmy niekiedy niestaranne przytaczanie tytułów cytowanych prac, jak opuszczanie daty wydania, np. s. 143, przyp. 25, a nawet opuszczenie całego tytułu pracy Z. Binerowskiego (s. 98, przyp. 41). Podobnych usterek jest więcej. Zdaje się, iż nie należy używać terminu „folwark chłopski“ (s. 275). Na s. 33 zapewne chodzi o uniwersały poborowe, a nie o rejestry.

W recenzji obecnej sporo uwagi poświęciliśmy sprawom pozornie drobniejszym. W pewnej mierze czynimy to celowo, wychodząc z założenia, że w badaniach naukowych one również mają swoje znaczenie, że wykończenie pracy w szczegółach stanowi jeden z elementów jej wartości, jej poprawności metodycznej.

Powyżej staraliśmy się zebrać uwagi nasuwające się przy lekturze tej interesującej książki. Być może konfrontacja z materiałem archiwalnym, którego nie znamy, pozwoliłaby rozszerzyć zakres naszych spostrzeżeń. Oczywiście nie jest nowością, że możliwości recenzenta pracy, opartej na nowym materiale archiwalnym, są dość ograniczone, gdyż w praktyce rzadko istnieje możliwość zapoznania się z podstawą źródłową pracy.

Omawianą pracę należy uznać za jedną z ciekawszych książek poświęconych gospodarce chłopskiej w okresie późnego feudalizmu. Stanowi próbę przedstawienia funkcjonowania tego gospodarstwa, próbę przedstawienia stosunków gospodarczych pomiędzy chłopami. Wykazuje, jak wielki mógł być wpływ rynku miejskiego, urbanizacji kraju, czy chociażby jego niektórych okolic na gospodarstwa agrarne, formy jego organizacji społecznej. Mogły one stworzyć warunki do całkowitego niemal uniezależnienia się gospodarstwa chłopskiego od dworu.

⁶¹ Por. *Lustracja 1565 r.*, s. 6—7.